

KORRESPONDENT

ROLNICZY * HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY *

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Za ogłoszenia do „Korrespondenta“ pobiera się za pierwszy raz po kop. 10, za następne po kop. 9.

Warszawska spółka rybacka.

Spółka rybacka, zawiązana w czerwcu 1883 roku, rozporządza obecnie stawami w Złotym Potoku, Kocku i Żyrzynie. Gospodarstwo rybne prowadzone jest w Złotym Potoku od lat trzech, zaś w Kocku i Żyrzynie od lat dwóch.

Kapitał zakładowy spółki składa się ze sprzedanych 111 udziałów, za które wpłynęło 54,281 rubli 70 kop., a reszta rb. 1,218 kop. 30 pozostaje w zaległości.

Z przypadkowych połowów ryb otrzymała spółka: za połów w Złotym Potoku 1,470 rb. 57 kop., w Żyrzynie 900 rubli 18 kop. i w Kocku 9 r. 73 kop. Do sumy tych dodano 998 rubli 17 kop., jakie wpłynęły z procentów od lokacji kapitału, zapłaconych przez kantor J. Kleniewskiego, i powstały ztąd fundusz 3,378 rb. 65 k. postanowiono zachować do rachunku zysków i strat na rok następny 1886/7. Jest to więc niejako remanent. Dochód zaś netto w 1886/7 r. przewidywany jest na 3,740 rubli 59 kop., zatem w połączeniu z remanentem powyższym da 7,118 rubli.

Summa ta właśnie stanowi świadectwo o stronie finansowej przedsięwzięcia, wskazuje ona, że spółka z gospodarstwa rybnego w Żyrzynie i Kocku przynosi zyski. Przekonywa nas o tem następujący rachunek: Na urządzenia w Kocku i Żyrzynie wydała spółka 34,873 rb., skoro zaś obecnie w 1886/7 r. dochód czysty, jak przytoczono powyżej wyniesie 7,118 rubli, przeto odpowiadając on będzie 20% od wyłożonego kapitału. Wystarczy on na spłatę 6% amortyzacji i 6% dywidendy dla wspólników od całości kapitału, wydanego na wszystkie urządzenia. Dochód spółki byłby jeszcze większy, gdyby i gospodarstwo w Złotym Potoku także coś przynosiło. Tutaj jednak sprzedaż zarybków idzie tępo, a na konsumpcję ryby, zdaje się jeszcze nie dorosły. Tak więc całe przedsięwzięcie utrzymywane jest z dochodu danego przez Żyrzyn i Kock. Spółka też zamierza odstąpić przedsięwzięcie swoje w Złotym Potoku właścicielowi jego, hr. Racyńskiemu, który w zasadzie zgadza się już podobno na wykupienie zakładu rybnego.

Natomiast w obec pomyślnego rozwoju gospodarstwa rybnego w Kocku, właściciel tych dóbr hr. Żółtowski, korzystając z przysługującego mu przywileju, na mocy kontraktu, sam wystąpił z propozycją odkupienia połowy przedsięwzięcia. Projekt ten przyszedł do skutku, hr. Ż. stał się uczestnikiem i za kupno połowy przedsięwzięcia w Kocku zwrócił połowę kosztów urządzenia, mianowicie 9,944 rb. 94 kop.

Produkcya rybna w Kocku i Żyrzynie tak się przedstawia: W Kocku 1,586 kóp ryb wagi 16,381 funtów, w Żyrzynie 1,025 kóp wagi 9,340 funtów. Z osadzonych na wiosnę r. z. w Kocku kóp 1,576 wagi 12,771 funtów, wyłowiono przy spustach jesienich 1,233 kóp wagi 49,771 funtów; w Żyrzynie zaś z osadzonych 569 kóp wagi 7,083 funtów, wyłowiono 490 kóp wagi 42,083 fun. W ciągu jednego więc lata ryby powiększyły swą wagę w Kocku blisko 4 razy, a w Żyrzynie 6 razy. Co do szczegółów

wzrostu oddzielnych ryb przekonano się, że w Żyrzynie ryby roczniki urosły na wadze 6 razy, a w Kocku tylko 3—4 razy, lecz natomiast zarybki drobne w Żyrzynie powiększyły wagę o 23 razy, a w Kocku 46 razy. Okazuje się zatem, że w Żyrzynie wyrastają lepiej ryby większe, zaś Kock daleko właściwszy jest do hodowli zarybków.

W roku ubiegłym w obec zmniejszonej skali przedsięwzięcia w Kocku przez wejście właściciela do połowy przedsięwzięcia, a z drugiej strony w obec zwiększonego kapitału skutkiem spłaty przez hr. Ż. połowy kosztów, porobiono nowe stawy tak w Kocku, jak i w Żyrzynie. Zarząd spółki spodziewa się, że w r. b. główny staw w Żyrzynie, zwany Piskory, przestrzeni 600 morgów będzie przez właścicieli z zarośli i drzewa uprzątnięty. Staw ten w roku zeszłym dał doskonały rezultat, albowiem karpie, wpuszczone do niego, po $\frac{1}{4}$ fun. wagi mające, doszły do 3 i 4 funtów, lecz był on oczyszczony i zalany zaledwie na $\frac{1}{3}$ przestrzeni. Jeżeli staw Piskory cały będzie w tym roku użyty, to wprawdzie zarybków trzeba będzie dokupić, on sam jednak da w ciągu roku ryb więcej, aniżeli dostarczyły wszystkie 51 stawów w Kocku i Żyrzynie.

Tak się przedstawia dotychczasowa działalność spółki. Jeżeli kto za przykład podawał mało zadawalający rozwój przedsięwzięcia w Złotym Potoku, temu w odpowiedzi wskazałby można dobrze się rozwijające zakłady rybne w Kocku i Żyrzynie. Przedsięwzięcie musi tam wyglądać bardzo obiecująco, skoro ten, co stawy odstąpił spółce, hr. Żółtowski w Kocku, odkupił teraz połowę przedsięwzięcia. A on przecięż, przebywając na miejscu, najlepiej może ocenić, jako świadek naoczny, rękojmię zyskowności i dalszego rozwoju. Zapewne rezultaty, dotąd osiągnięte, nie przedstawiają się zdumiewająco, ale najpierwsze i najmożliwsze prace przygotowawcze około urządzeń zakładów rybnych już są dokonane, spółka żadnych długów nie ma, a dorobiła się około 8,000 rubli ze swego przedsięwzięcia. W przyszłość więc, przy dalszych usiłowaniach kierowników może patrzeć śmiało.

W sprawie melioracji rolnych.

Na konkursie ogłoszonym przez *Gazetę Rolniczą*, odbytym w Warszawie w końcu 1885 r., między innemi rozprawami została wyróżnioną praca p. Władysława Habdank-Korzybskiego, w której były podane nietylko nowe zupełnie sposoby osuszania gruntów bagnistych i sapowatych, ale nadto jeszcze autor zalecał zaprowadzenie ważnych bardzo zmian w samym systemie prowadzenia gospodarstw rolnych, celem zwiększenia ich intratności.

Mając na względzie, że osuszenie roli od zbytnej wilgoci stanowi niezaprzeczenie jeden z najgłówniejszych warunków podniesienia urodzajności gruntów, i że jedynym prawie powodem, powstrzymującym ziemian od drenowania, jest kosztowność podobnej melioracji, nie ulega więc wątpliwości, że wynalezienie

nowych, nierównie tańszych sposobów osuszania, może rzeczywiście przynieść wielkie dla rolnictwa korzyści. Ponieważ zaś p. Korzybski cały swój majątek osuszył już tym nowym sposobem, przyczem rezultat okazał się na całej przestrzeni i w najrozmaitszych warunkach bardzo korzystnym, komisyja więc konkursowa postanowiła, roboty melioracyjne, w majątku autora zaprowadzone, obejrzeć na miejscu i w tym celu wznaczyła specjalną delegację, która miała zjechać na grunt w 1886 roku, w czasie roztopów wiosennych, to jest w chwili najkrytyczniejszej, a tём samém najodpowiedniejszej, dla sprawdzenia skuteczności robót osuszających. Członkowie jednak pomienionej delegacji, zamieszkując w różnych oddalonych okolicach kraju i przewidując, że w skutek utrudnionych na wiosnę komunikacji, przybycie ich do dóbr autora, w oznaczonym terminie, mogłoby być utrudnioném, upoważnili jednego z członków delegacji b. radcę Komitetu Towarzystwa Kredytowego Zemskiego p. Józefa Jeziorańskiego, do obejrzenia jego majątku i przedstawienia swój opinii. Sprawozdanie z odbytej czynności p. Jeziorański złożył w redakcyi *Gazety Rolniczej*, gdzie między innymi powiada:

„Po dokładném obejrzeniu pól ornych, znalazłem je wszystkie suche, bez wody w bródach i bez stojących kałuż, w stanie osuszenia takim, jaki tylko na gruntach przepuszczalnych, w tej porze roku (4 go kwietnia) napotkać można, gdy tymczasem sąsiednie pola, do większej części włościańskie, świeciły wodą w bródach. Grunt dóbr Rudnik, gliniasto-piaszczysty i piaszkowy, leży na podłożu gliniastém nieprzepuszczalném, a zaapytywani przezemnie włościanie miejscowi oświadczyli jednogodnie, że największa część pól, na których porastają obecnie, zupełnie zadawalające oziminy była przed niedawnym czasem mokrym nieużytkiem, na którym nie się nie rodziło, a dopiero osuszenie przez p. Korzybskiego zaprowadzone, stworzyło z nich pola urodzajne.“

Sprawozdanie więc powyższe dowodzi, że melioracje przez p. Korzybskiego zaprowadzone, pomimo swój wielkiej tanioci, gdyż tylko około 2½ rb. na morg wynoszą, mogą rzeczywiście przynieść doniosłe dla rolnictwa korzyści, jeżeli tylko będą stosownie przeprowadzone według planu niwelacyjnego, którego sporządzenie p. Korzybski uważa za konieczne. Nadto, zdaniem p. Korzybskiego zdjęcie podobnego planu stanowi najkosztowniejszą, lecz jednocześnie i jedyną czynność, do której pomoc specjalisty jest potrzebną, wykonanie bowiem samych robót jest tak prostém, że każdy rolnik z łatwością będzie mógł niemi zarządzać.

Przechodząc do drugiej części pracy, w której p. Korzybski, na zasadzie najnowszych badań naukowych, zaleca rolnikom zaprowadzić ważne nader zmiany w samym sposobie prowadzenia gospodarstw rolnych, aby niezależnie od niekorzystnych obecnych warunków i bez nowych nakładów pieniężnych podnieść ich intratność, to ze względu na zupełną nowość poglądów przez autora podanych, które pod wielu względami zdają się być w sprzeczności z dotychczasowemi pojęciami naukowemi, redakcyja *Gazety Rolniczej* odniosła się, stosownie do życzenia autora, do rektora akademii rolniczej w Lipsku, prof. Blomayer'a, prosząc go o krytyczną ocenę pracy p. Korzybskiego, która w tym celu przetłómaczoną umyślnie została na język niemiecki.

Prof. Blomayer w liście swoim do redakcyi *Gazety Rolniczej* adresowanym, w ogóle bardzo pochlebnie wyraził się o tej pracy i powiada, że nie wątpi, iż ogłoszenie jej drukiem przyniesie wielkie dla rolnictwa korzyści, i kończy swój list następującymi wyrazami: „Jest to olbrzymi zakres, który p. Korzybski opracował i w rozprawie jego zawiera się w najwyższym stopniu poważna wiedza (höchst respectables Wissen).“

Praca p. Korzybskiego znajduje się już obecnie w druku i niebawem ukaże się na pułkach księgarskich pod tytułem *Melioracje rolne*, a równocześnie wydaną zostanie w Lipsku w języku niemieckim.

Kronika rolnicza.

Przez Zygmunta Gawareckiego.

(Ciąg dalszy.—Patrz Nr. 8).

Najważniejsze korzyści siewu na gruntach lekkich za pomocą siewnika. — Doświadczenie w tym względzie p. L. Buffet'a. — Jego korzyści w praktyce. — Nowości roślinne. — *Stachys affinis*. — *Vilmorin* o jej przechowywaniu.

Jakkolwiek w kraju naszym siewniki nie są jeszcze tak rozpowszechnione, jakby na to ze wszech miar zasługiwały, jak-

kolwiek im stawiają rozmaite zarzuty, zwłaszcza gospodarze, którzy ich jeszcze nie probowali, mimo to jest rzeczą niezaprzeczoną, że siew dokonany za pomocą rządowego siewnika, przewyższa zawsze w doskonałości siew ręczny, co się szczególnie daje widzieć podczas lat suchych i na gruntach suchych.

„Rzeczą najważniejszą w rządowym siewie odbytem za pomocą siewnika, powiada Ludwik Buffet, jeden z gospodarzy francuzkich, i to jeszcze szczególnie na gruntach lekkich i średnio ścisłych, jest możność wykonywania zasiewów w ziemi jak najświeższej, odrzucając wszelkie mniemania, aby ziemia potrzebowała osiąść po jej zoraniu. Mniemanie tój potrzeby jest powodem zostawiania ziemi we Francyi na dwa tygodnie zanim się siew wykona. Być może, że to ma sens pewien w gruntach wapiennych lub gliniastych, ale nie ma żadnej zasady w ziemiach lekkich, piaszczystych, tём więcój, że siew rzutem odbyty przed wieczorem w dniu wyorania, jeżeli się trafi na czas pogodny, słoneczny, będzie się zawsze różnił o kilka dni wcześniejszym wzejściem od siewu dokonanego z rana, co na zasiewach owsa i oziminy jest rzeczą stwierdzoną.“ W rzeczy samej ziarno oziminy lub owsa dostawszy się do lekkiej ziemi natychmiast po jej wyoraniu, chłonie w siebie wilgoć ulatującą z gruntu w ciągu dnia słonecznego, skutkiem zaś tego nabrzmienia natychmiast poczyną kiełkować, podczas gdy ziarno zasiane nazajutrz lub w kilka dni potem, potrzebuje dłuższego czasu do skiełkowania z powodu wyschnięcia roli z wilgoci. Im zaś ziarno prędzej zejdzie, tём więcój ma czasu do dobrego zakorzenienia się przed zimowami mrozami, lub wiosenną posuchą. „Zupełnie przeświadczony o tём, powiada p. L. Buffet, szukałem sposobu na moich suchych gruntach dokonania siewów natychmiast po orce, to jest, żeby można było jednocześnie siać i orać. Zastosowawszy zatem mały siewnik do pługa, począłem porównawczo doświadczać jego działania ku wielkiemu zdziwieniu moich sąsiadów rolników, którzy z góry osądzili jako rzecz niepraktyczną

„Nie zważając na krytykę połowę moich zasiewów dokonałem po dawnemu ręcznym rzutem, a drugą połowę za pomocą siewników zastosowanych do pługów. Siew w tym roku (1885) zrobiłem w ogóle za późno, tak, że nawet część pszenicy siewnikowej nie zdołała wzejść przed zimą. Na wiosnę siew rzutem dokonany zdawał się być z początku o wiele lepszy, ponieważ jako gęstszy okrywając dokładniej rolę, piękniejsz się zielenił. Siew rządowy pokazywał tylko paski zielone na ciemném tle ziemi, widok czego sprawdzał na twarz sąsiadów uśmiech politowania. Tymczasem pszenica zaczęła powoli wzrastać, zaś zasiana siewnikiem coraz więcój przewyższać rzutową, tak, że niedługo sąsiedzi zmuszeni byli przyznać, że siewnikowa o wiele jest lepsza od rzutowej, co naturalnie poczęli przypisywać temu, że rok jest bardziej sprzyjający dla pierwszej. I rzeczywiście łodygi tój pszenicy siewnikowej bujniej wzrastając zaczęły się mocniej krzewić, tak, że ta przestrzeń wyoszczędza 20 centymetrów (10 cali polskich) szerokości odstępu pomiędzy każdymi dwoma rzędami zboża, wkrótce zajęta została przez wypuszczające z korzeni odrośle, silnie się i szybko rozrastające. Kiedy zaś nadeszła pora żniwa, kłosa pszenicy siewnikowej były o wiele dłuższe i grubsze niż u rzutowej, ziarno piękniejsze i pełniejsze. Susza daleko mniej oddziaływała na tę pszenicę niż na zasianą rzutem, która też skutkiem tego miała słomę krótszą, a ziarno chudsze, w ogóle zaś wydała plon znacznie mniejszy. Sądzę, że to są korzyści przemawiające za wprowadzeniem siewniko-pługów, szczególniejsz też na gruntach lekkich, tём więcój, że odbywając oranie na zagon i zarazem jego obsiew, zyskuje się przez to na czasie ¼ część, a obok pośpiechu oszczędność w nasieniu wynoszącą 2 dajmy na to korce na każde 10 korcy dawniej dla siewu rzutnego potrzebnych. Pług zaś jeżeli się nie używa do ostatniej orki pod zasiew, to po odjęciu od niego siewnika, tak jak każdy inny odbywa wszelkie orki potrzebne do uprawy ziemi. Siewnik połączony z plugiem, powiada p. Buffet, prędzej czy później stanie się nieocenioném narzędziem dla gruntów lekkich i średniej tylko spójności. Pozwała on bowiem nawet wtedy obsiewać dobre ziemię, kiedy one nie posiadają należytego stopnia wilgoci dla dobrego kiełkowania. Zatem siewniko-pług, to siewnik gruntów i lat suchych. Jest on jednakże i siewnikiem lat mokrych, gdyż w chwili zaniechania roboty, to co zostało zorane, jest już przez to samo i jednocześnie zasiane. Skoro więc pogoda powróci, to w dalszym ciągu orka z siewem razem będzie mogła być prowadzoną.“

Z początkiem każdego roku pojawiają się różne nowości roślinne, do których uprawy zachęty nie braknie, o toż i my z tego powodu pozwolimy sobie zwrócić uwagę na niektóre nowe lub mało jeszcze u nas upowszechnione rośliny.

Zaczynamy od nowej chińskiej rośliny, która może się przy-
czynić do zbrocenia naszych ogrodów warzywnych. Nowa ta
warzywna roślina pod nazwą „Stachys affinis“ została po raz pier-
wszy puszczona w handel przez francuzkiego ogrodnika Pail-
lieux, przed dwoma zaś laty była z Chin sprowadzona. W ze-
szłorocznych sprawozdaniach paryzkiego Towarzystwa aklimaty-
zacyjnego, p. Clarté de Barcarat tak o niej powiada: „Zasadzona
w maju 1885 r. tak pięknie i szybko wzrastała Stachys, że już
w lecie okazywała wzrost bujny. Pierwsze jej bulwy zostały wy-
kopane w pierwszych dniach listopada, reszta zaś pozostała w
gruncie na zimę, podczas której wybierano je w miarę potrzeby.
W grudniu spadły śniegi i uchwyciły mrozy, tak, że niektórych
nocy dochodziły do 17° Cels. (14° R.), a mimo to bulwy te zu-
pełnie nie ucierpiały. Plon tej nowej rośliny jest ogromny,
bulwy po wydobyciu z ziemi przedstawiają jakby jedno grono.
Stachys przyrządzona jak fasola ma wydawać z siebie znakomi-
tego smaku potrawę, a przyląd służy za przydatek do pieczeni.
Zresztą znajdują się później najrozmaitsze z niej zastosowania w
kuchennym użytku. Ważną też jest rzeczą, że bulwy tej rośliny
wymagają bardzo niewiele czasu do swego przyrządzenia. Po
dobrém bowiem przepłókanu w wodzie i wstawieniu w ogień,
w dziesięć minut po zagotowaniu wody już są gotowe do jedze-
nia. Przepowiadają, że Stachys affinis ma wielką przyszłość, i że
w niedługim czasie rozpowszechni się wszędzie, będąc zaliczona
do najlepszych warzyw. W katalogu Vilmorin'a nowa ta jarzyna
znajduje jak największe zalecenie, a przyląd jeszcze tę wzmian-
kę godną zapamiętania, że korzenie Stachys nie tak jak kartofle
i inne warzywa wybiera się na jesieni z ziemi dla przechowania
w piwnicy przez zimę, ale pozostawia się je w gruncie tak, jak
zwyczajne bulwy przez całą zimę, wykopując je dopiero w mia-
rę zapotrzebowania kuchennego. Jako czas sadzenia tych roślin
we Francji podany jest luty i marzec. Czy i nasze zimy prze-
trwa ta roślina w gruncie, doświadczenia pokażą. Być może,
gdyż i Bulwa właściwa pochodzi z Meksyku, a bez szkody prze-
bywa nasze długie i ostre zimy w gruncie, z którego się wyko-
puje na cząstkową potrzebę aż do mrozów, a potem aż na wio-
snę, kiedy ziemia rozmarznie. W zimie zaś rzadko się trafia, aby
grunt tak puścił, żeby z niego można bulwy było wybierać. Być
więc bardzo może, że i z bulwiastymi korzeniami „Stachys“ bę-
dzie tak samo. Bulwy zwyczajne niedobrze się po wykopaniu w
piwnicy przez zimę zachowują, parcieją i gniją. Jednakże i one
choć do pewnego stopnia nieźle się dają, czas jakiś przechować,
jeżeli cała ich karpa ostrożnie z przyszłymi bulwami i nieotrzą-
śniętą ziemią, przeniesione zostaną do chłodnej piwnicy i po
ustawieniu na ziemi obsypane niezbyt suchym piaskiem, w któ-
rym pozostają nieruszone aż do chwili użycia. Może więc i Sta-
chys, gdyby naszej zimy przetrwać nie mogły w gruncie, dały się
w podobny sposób przetrzymać, choćby jak na wsi wypadło
dla nich osobną chłodną piwnicę przysposobić. (D. c. n.)

Dostawa bydła i mięsa do Petersburga.

Wedle urzędowego sprawozdania w ciągu roku 1886 na
głównym targu bydłym w Petersburgu sprzedano na rzeź dla
Petersburga i okolicy ogółem 190,315 sztuk wołów i krów, a
mianowicie pochodzenia czerkieskiego 158,724 sztuk, pochodzenia
rossyjskiego 24,517 sztuk i bydła pochodzącego z Liwonii 7,094
sztuki. Wartość tego bydła wynosiła ogółem 14,740,047 rubli.
Ceny płacono następujące: Za wołu pochodzenia czerkieskiego od
52 do 205 rub., pochodzenia rossyjskiego od 15 do 130 rubli i
pochodzenia liwońskiego od 30 do 125 rubli. Jałowizny, cieląt,
skopów oraz owiec, wieprzy oraz świń, wreszcie prosiąt dosta-
wiono w roku 1886 ogółem 164,646 sztuk, wartości 2,445,647 rub.
Ze szczegółowego zestawienia przekonywamy się, iż ubój wie-
przy jest stosunkowo bardzo mały w Petersburgu, gdyż zaszlach-
towano 108,635 sztuk cieląt, a wieprzy tylko 40,472 sztuki. By-
dło dostawiane jest do Petersburga przeważnie pochodzenia czer-
kieskiego; źródło urzędowe, z którego powyższą wiadomość czer-
piemy, wylicza gubernie w następującym porządku: Obwód Doń-
ski 58,697 sztuk, gub. Półtawska 23,777, gub. Woroneżka 20,448,
gub. Ekaterynosławska 10,197, obwód Kubański 9,027, gub. Sta-
wropolska 7,602, gub. Charkowska 6,906, gub. Pskowska 7,613,

gub. Nowgorodzka 5,171, gub. Petersburska 4,770, Finlandya
1,498, gub. Nadbaltyckie 6,895 i t. d., najmniej bydła dostawily
gub. Mińska, bo tylko 154 sztuki, dalej Jarosławska 52, Mohy-
lowska 37.

W ciągu roku 1886 w Petersburgu i okolicy podmiejskiej
skonsumowano 354,961 sztuk bydła, cieląt, baranów i t. d. wagi
ogólnej 3,113,273 pudów, że zaś skonsumowano jeszcze 1,542,609
pudów mięsa ze sztuk zaszlachtowanych po za Petersburgiem,
przeto ogólna konsumpcja mięsa w Petersburgu i okolicy w roku
1886 wyniosła poważną ilość 4,655,882 pudów.

W tej ostatniej cyfrze mieści się i zwierzyna, której przy-
wieziono 265,287 pudów.

Ponieważ Petersburg wedle ostatniego *Almanachu Gotajskiego*
liczył 929,093 mieszkańców, przeto na jedną głowę (włączając
w to dorosłych i dzieci) wypada w ciągu roku 1886 przecięcio-
wo po 3,24 pudów mięsa.

ROZMAITOŚCI.

Przeciwno mrówkom na drzewach, gazeta *Dresdener Land-
wirthliche Presse* radzi, jako najlepszy środek, robienie obrączek
na pniach drzew z mieszaniny sadzy i oleju lnianego. Obrączka
taka nie przepuści ani jednej mrówki. Ktoś z prenumeratorów
tej gazety wypróbował ten sposób, utrzymuje, że tak wygu-
bił mrówki na licznych bardzo młodych wiśniach. Początkowo
utrzymuje on, cierpiał mrówki, gdyż drzewa miały wiele mszyc,
a mrówki jakoby je niszczyły. Gdy jednakże mszyce przepadły,
a mrówki rzuciły się na dojrzewające czereśnie i takowe ogro-
mnie uszkadzały, porobił wspomniane obrączki, które mu dowio-
dły swęj skuteczności.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 5 marca r. b.)
całemi wagonami.

	kopiejek za pud		kop. za korzec	
	od	do	od	do
Pszonica zwyklowo				
wyborowa	129	134	7.80	8.10
średnia	121	127	7.35	7.70
ordynarna	107	112	6.50	6.77½
Żyto zwyklowo				
wyborowe	86	87	5	5.05
średnie	79	83	4.60	4.82½
ordynarne	72	75	4.17½	4.35
Jęczmień b. spokojnie	68	88	3.45	4.45
Owies b. silnie				
wyborowy	84	88	2.97½	3.12½
średni	73	81	2.60	2.87½
ordynarny	69	72	2.45	2.55
Groch bez pokupu	67	92	4.40	6.05
Gryka słabo	77	86	3.90	4.20
Kasza jaglana niżkowo	83	107		

Tendencja targów ubiegłego tygodnia była bardzo ożywie-
na, ceny stopniowo i codziennie podnosiły się, czego głównym
powodem były zmniejszone dowozy z Cesarstwa, oraz coraz
znaczniejsze obniżanie się kursu waluty naszej.

Obie te przyczyny pobudziły zarówno miejscowych nabyw-
ców do zaopatrywania się w większe zapasy, jako też eksporte-
rów do czynienia pewnych zakupów w celach wysyłki za granicę.

Widoki na przyszły tydzień przedstawiają się dla wszel-
kiego ziarna w ogóle korzystniejsze jeszcze; jest nadzieja także,
że i spekulanci dadzą znaki życia, przyjęciem czynnego udziału
w zawieraniu transakcyj.

Koniczyna w wyborowych gatunkach zyskała zwykłą do
rb. 2 na korcu.

Dowozy przez ciąg zeszłego tygodnia były z Królestwa
małe, z Cesarstwa powiększają się.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Lyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 28 lutego 1887 r.

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy powietrze dżdżyste, temperatura podniosła się po nad zero.
Targi zbożowe pozostały słabe, małe fluktuacje na niektórych placach nie były w stanie większego obudzić życia.
W Nowym-Yorku podniosły się ceny pszenicy w pierwszych dniach minionego tygodnia o blisko centa, ku końcowi znowu się obniżyły i nawet tak znacznie, że obniżkę w ciągu tygodnia po-uownie na centa przyjąć możemy. Wywóz zboża do Europy zwiększył się bardzo, to też i zapasy zmniejszyły się o przeszło 1½ miliona buszli i wynoszą obecnie 59,887,000 buszli pszenicy. Ceny mąki pozostały bez zmiany.

W Anglii zmieniło się powietrze podobnie jak u nas. Targi nie były wszędzie równe, z niektórych placów nadchodzą wiadomości dość pomyślne, z innych znów zupełnie przeciwnie. Dowozy z Ameryki nadchodzą wielkie, ceny więc w zupełności utrzymać się nie zdołały.

We Francji targi spokojne, spekulacja z powodu debat dotyczących się podwyższenia cła, zajęła stanowisko wyczekujące.

W Belgii i Holandyi ceny słabe, dowozy mąki amerykańskiej paraliżują czynność młynów krajowych, które konkurencyi wytrzymać nie są w stanie.

Na placu naszym ceny pszenicy i żyta bez zmiany. Inne zboże, a głównie groch i owies zupełnie zaniedbane. Koniczyna biała nawet po niższych cenach nie znajduje kupca; obniżenie w przeciągu miesiąca na 10 marek przyjąć możemy, koniczyna czerwona tylko wyborowa do siewu znajduje reflektantów.

	Placono za 1000 kilogramów w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 190
Pszenica transito	120—133 fun.	130—140	1,12—1,20
krajowa pstra	120—128 "	140—145	
krajowa "	126—131 "	144—146	
krajowa jasna	120—126 "	142—146	
krajowa wybor.	128—133 "	148—150	
Żyto transito	120—128 "	88—94	0,77—0,81
krajowe	115—124 "	110—112	
	126—128 "	112—114	
Jęczmień rossyjski		80—115	0,69—0,99
krajowy		95—130	
Owies rossyjski		80—95	0,69—0,82
krajowy		100—112	
Groch na paszę		100—110	0,86—0,95
kuchenny		115—140	
Victoria		145—170	
Rzepak transito		160—170	1,38—1,46
Rzepak grubo ziarnisty świeżo suchy		185—200	
Rzepak świeży suchy		175—190	
Lubin niebieski		72—80	0,62—0,69
żółty		75—90	0,65—0,78
Wyka czarna		95—110	0,82—0,95
Kuch rzepakowy		4 80—5,20	0,82—0,90
Kuch lniany		5,20—6,00	0,90—1,03
Otręby pszenne		3,30—3,50	0,57—0,60
Otręby żytnie		3,40—3,60	0,59—0,62
Koniczyna czerwona		25—40	4,30—6,89
biała		25—50	4,90—8,62
Tymotka		20—28	3,45—4,82

W Hamburgu ceny okowity w zeszłym tygodniu nie uległy żadnej zmianie. Placono:

	loco bez beczi marek	inaczej	kop.
w beczk. kontrak. loco	19 1/4		29
na luty	24		49
na luty-marzec	24		49
na marzec-kwiecień	24		49
na maj-czerwiec	24 1/2		51
na lipiec-sierpień	25 1/2		55
na sierpień-wrzesień	26 1/2		59

co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i warteści beczki za wiadro 80% przy kursie 190.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	181,90	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	163,75	"
maj-czerwiec	164,50	"
New-York	90,00	"
Żyto loco	128,00	"
kwiecień-maj	129,00	"
maj-czerwiec	129,25	"
czerwiec-lipiec	129,75	"
Olój rzepakowy kwiecień-maj	44,30	"
maj-czerwiec	44,60	"
Okowita loco	37,60	"
kwiecień-maj	38,70	"
czerwiec-lipiec	39,80	"

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od d. 16 (28) lutego do d. 23 lutego (7 marca) 1887.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania	rubli 7.80	Sól	pud kop. 48
Żyto za korzec 3 1/4 pud.	5.00	Pieprz	funt kop. 45 1/2
Owies za korzec 3 1/2 p.	3.2	Octu zwycz. kwarta	kop. 5
Jęczmień za korzec 5 p.	4.80	" stołow.	" 9
Gryka za korzec 5 p.	4.20	Octet piwny wiadro	" 80
Groch polny za korzec 6 1/2 pudowy	6.00	Octet winny	rub. 1.40
Rzepak letniego korzec (5 1/4 puda)	9.00	Spirytus czysty wiadro	" 11.50
Rzepak zimowy korzec (5 1/4 puda)	10.00	Spirytus 78 pr.	" 8.15
Kasza pszenna za garniec	37	Okowita 40 pr.	" 4.82
perłowa	38	Wódka 10 pr. wiadro	rub. 8.15
grycz. drob.	30	" 6 pr. szum.	" 5.00
" zwycz.	25	Siemie lniane garniec	kop. 23
jęczmienna	15	Siemie konopne	" 15
jaglana	20	Chmiel krajowy pud	rub. 19.00
owsiana	25	Świecice łojowe funt	kop. 17
Mąka żytnia razowa pud	1.25	" woskowe	" 75
Mąka żytnia pyłkowa pud	1.45	" stearyn.	" 24
pszenna zwycz.	2.25	Drzewo twar. sąż. kub.	rub. 17
" krupecz.	2.55	" opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182 1/2 ang. stóp kub.	rub. 15.00
gryczana	1.10	Ślód jęczmieni. czetw.	" 8.50
ziemniaczana	2.00	Piwo zwycz. wiadro	kop. 50
Otręby żytnie pud kop.	65	" bawarskie	rub. 1.00
pszenne	60	Olej lniany	pud " 5 40
Chleb żytni funt	2 1/2	" konopny	" 6.50
sytny	4	" rzepakowy	" 5.00
pszenny	7	" dyst.	" 6.00
lepszy	8	Wosk	funt kop. 55
Mleko świeże garniec kop.	35	Mydło zwyczajne	" 10 1/2
" zbierane	24	Mydło szare	" 9
Masła świeżego funt	od 30—45	Płótno konopne arsz.	" 20
Masła solonego	od 30—36	Płótno lniane	" 25
Śmietany kwarta	od 30—35	Len	pud rub. 8.00
Ser średni krowi	25	Konopie	" 6.00
Ser owczy	45	Skóra końska	" 5.25
Jaja kopa	rub. 1.00	Skóra barania	" 1.25
Kapusty funt	kop. 4	Żelazo kute	pud 2.00
Kartofli korzec	rub. 1.60	Żelazo walcowane	" 1.80
Buraków korzec	rub. 3.00	Stal krajowa	" 4.00
Marchwi korzec	rub. 5.50	Stal angielska	" 12.00
Cebuli	funt kop. 3	Ołów	" 3.00
Grzyby suszone	funt kop. 75	Miedź żółta	" 8.00
Słonina solona pud	rub. 6.00	Miedź czerwona	" 13.00
Sadło topione	funt kop. 24	Węgiel kam. kraj. czet.	1.45
Sadło wieprzowe	pud rub. 6.40	Węgiel angielski	" 1.65
Śledzie zwyczajne setka	" 2.50	Nafta kaukazka wiadro	66
Słoma	pud kop. 35	Placono za dzień roboty wyrobnikowi	kop. 50
Siano	" 45	Wyrobnikowi z koniem rubli	2
		Wyrobnikowi z 2 końmi	" 3.50